Pokolenie Syzyfów

Z perspektywy czasu zupełnie inaczej spoglądam na etos nauczyciela przedstawiony w utworach z dawnych list lektur starając się zarazem ocalić okruchy obowiązkowego kanonu wiedzy literackiej. W powieści *Syzyfowe prace* Stefan Żeromski ukazuje zróżnicowany obraz nauczycieli funkcjonujących w realiach szkoły pod zaborami, odsłaniając mechanizmy rusyfikacji oraz trudną sytuację pedagogów i uczniów.

W gimnazjum klerykowskim pojawia się szeroka galeria nauczycieli reprezentujących różne postawy wobec systemu zaborczego. Profesor Rudolf Leim, nauczyciel łaciny, to postać tragiczna – lojalny wobec władz, ale wewnętrznie rozdarty. Zmuszony do wykonywania poleceń rusyfikacyjnych, karze uczniów za używanie języka polskiego, choć czyni to wbrew sobie, z poczuciem wstydu. Jest człowiekiem słabym, niezdolnym do otwartego sprzeciwu, co czyni go symbolem oportunizmu wynikającego z lęku:

„Pan Leim był to starzec wysoki, bardzo chudy i wiecznie pokaszlujący. Twarz golił starym obyczajem ,czaszkę łysą jak kolano nakrywał pewnego rodzaju wiekiem z włosów wyhodowanych w okolicy ucha .Idąc wydymał policzki zawsze różowe i wyszczerzał raz za razem szeregi zębów jak ser białych. Nie było wypadku, żeby profesor Leim opuścił kiedykolwiek lekcję. Zakatarzony, kaszlący, z ustami osłoniętymi szalem, przyłaził w najcięższe mrozy i gwałtowne wichry regularnie o godzinie ósmej ,pozdrawiał skinieniem głowy pana Pazura, drugiego z rzędu, a jednak młodszego weterana gimnazjum, i rozpoczynał swój monotonny spacer po górnym korytarzu . Był nadzwyczajnie starannym służbistą i lojalistą gorliwym”(S. Żeromski, Syzyfowe prace, Warszawa 1993, s.87-88).

Przeciwieństwem jego powściągliwości jest Iłarion Stiepanycz Ozierskij – nauczyciel języka rosyjskiego, przedstawiony w sposób groteskowy i karykaturalny. Jest obiektem drwin uczniów, którzy okazują mu brak szacunku poprzez hałas, żarty i prowokacje. Jego autorytet praktycznie nie istnieje, a jego obecność w klasie podkreśla absurd sytuacji szkolnej:

”Był to tłusty basałyk z czaszką nagą jak kolano ,z policzkami obwisłymi ,zadartym nosem i oczyma śledzia. Wielki brzuch dźwigał na krótkich nogach, które w sposób najzabawniejszych płatały się pod tym ciężarem. Iłarion Stiepanycz nigdy nie omijał żadnej kałuży i zawsze chadzał zanurzony w błocie do kostek. Jego frak był wiecznie wysmarowany kredą ,a guziki pomalowane atramentem przez wdzięcznych wychowańców.” (S. Żeromski, Syzyfowe prace, Warszawa 1993,s.91).

Z kolei profesor Szetter, nauczyciel języka polskiego, reprezentuje postawę całkowitego podporządkowania się systemowi. Sparaliżowany strachem o los własnej rodziny, nie potrafi być autorytetem dla uczniów. Jego bierność i apatia sprawiają, że traci szacunek młodzieży i nie spełnia swojej roli wychowawczej:

„W klasach wyższych zdobywał się się biedny belfer czasami na jakąś wzmiankę o literaturze polskiej ,a mówił to z miną taką przerażoną, że tylko śmiech budził” (S. Żeromski, Syzyfowe prace, Warszawa 1993,s.93).

Szczególnie negatywną postacią jest nauczyciel Majewski, który dla własnych korzyści przyjmuje postawę lojalisty wobec władz carskich. Przechodzi na prawosławie, donosi na uczniów i wykorzystuje swoją pozycję do zdobywania materialnych korzyści. Jest

przykładem moralnego upadku pedagoga.

Na tle tych postaci pozytywnie wyróżnia się Antoni Paluszkiewicz, zwany „Kawką”. To nauczyciel oddany swojej misji, który potrafi dostrzec potencjał ucznia i rozbudzić w nim pasję do nauki. Jego działalność ma charakter niemal misyjny – wspiera Radka, umożliwiając mu rozwój i awans społeczny. Reprezentuje model nauczyciela-patrioty i wychowawcy kierującego się dobrem ucznia.

Obraz nauczycieli w powieści ukazuje trudne realia pracy pedagogicznej podczas zaborów. Nauczyciele polscy znajdują się pod silną presją władz carskich, co prowadzi do postaw oportunistycznych, lęku i utraty autorytetu. Jednocześnie Żeromski pokazuje, że mimo systemowej opresji możliwe jest zachowanie postawy etycznej i patriotycznej.

Proces rusyfikacji przedstawiony w powieści ma charakter „syzyfowej pracy” – mimo wysiłków władz nie prowadzi do trwałego wynarodowienia młodzieży, która ostatecznie wybiera wierność wartościom narodowym. Powieść stanowi zatem nie tylko krytykę systemu edukacyjnego pod zaborami, ale również refleksję nad rolą nauczyciela jako autorytetu moralnego i wychowawczego. Może warto do niej sięgnąć ponownie – również z myślą o reinterpretacji procesów zachodzących obecnie w świątyniach wiedzy?!

Marta Moldovan-Cywińska

https://www.tu-kultura.pl/atelier-wychowania/edukacja-wychowanie/marta-moldovan-cywinska-pokolenie-syzyfow-3655/